

Z myślą o „Fiacie 126p”
**FSM skraca
drogi kooperacji**

Przygotowując się do podjęcia produkcji „Fiat 126 p” kierownictwo Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej dokonuje wielu przedsięwzięć dla skrócenia drogi kooperacji. Sprzyja temu system organizacyjny fabryki, w której skład weszło ponad 10 przedsiębiorstw z Bielska-Białej, Skoczowa, Wałbrzeży, Ustronia, Czechowicz, Działowa i Sosnowca. Przyjęły one odpowiedzialną i trudną technicznie produkcję dla potrzeb FSM.

I tak zakład w Czechowiczach-Działowej przygotowuje się do wyrobu elementów do zespołów mechanicznych do montażu siedzeń. Odlewania żeliwa w Skoczowie wykonywać ma odlewy z żeliwa szarego i sferoidalnego; b. Zakłady Metalowe im. J. Marchlewskiego w Bielsku-Białej — odlewy ciśnieniowe z aluminium. Odkuwki dla „Fiat 126 p” będą robić kuźnie w Skoczowie i Ustroniu, a armaturę drzwiową i zespoły oświetleniowe — zakład w Sosnowcu.

Obecnie przygotowuje się nowy program działania kooperacyjnego dla potrzeb FSM. Wpłyne on na rytmiczność do staw. (PAP)

Niedzielne wydanie „Głosu Wielkopolskiego”
ukaze się w objętości
8 stron
Czytelnicy znajdą w nim m. in.:
• kolejną pozycję z cyklu „Przeszkody z drogi” — tym razem o kłopotach związanych ze złą jakością odzieży roboczej,
• korespondencje z NRD i Peru,
• artykuł o perspektywach rozwoju Poznania.
Ponadto w numerze znajdują się:
▲ felietony,
▲ sprawozdania z sobotnich imprez sportowych,
▲ krzyżówka.

Międzynarodowe Konkursy im. H. Wieniawskiego

Dalsza rywalizacja rozpoczęta

Wczoraj rano w auli UAM rozpoczął się II etap VI Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego. Etap ten umożliwił dalsze, wszechstronne poznanie talentów młodych wirtuozów skrzypiec.

Artyści wykonują obecnie drugą część jednego z trzech koncertów skrzypcowych W. A. Mozarta, względnie Adagio E-dur tego kompozytora z towarzyszeniem fortepianu, jeden z dwóch polonezów H. Wieniawskiego, jeden z Mitów K. Szymanowskiego i wreszcie kompozycję dowolną — solo lub z akompaniamentem fortepianu.

Przesłuchania odbywają się znowu w kolejności alfabetycznej. Tak więc wczoraj wystąpił w konkursie gry skrzypcowej: Wiesława Kwaśnego (Polska), Mochie Oguri (Japonia), Jindricha Pazdery (Czechosłowacja), Ewgenii Popowej (Bulgaria), Roswithy Randacher (Austria), Magdy Sarbu (Rumunia) i Marylon Speaker (USA).

Jutro, w kolejnych przesłuchaniach II etapu, grać będzie 7 kandydatów, w tym trzech Polaków.

Warto przypomnieć, że przed wczoraj, po ogłoszeniu wyników werydyktu Jury o tym, kto przyszedł do II etapu Konkursu.

POGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i miejscami przelotne opady śniegu, śniegu z deszczem i deszczu. Tylko na południu okresami opady śniegu. Temperatura maksymalna od około 2 st na północy do około 10 st na południu. Wiatry słabe i umiarkowane, z kierunków południowo-zachodnich.

POZNAN
SOBOTA
18
LISTOPADA
1972

Wydanie AB
Rok XXVIII
Nr 275 (8837)
Cena 50 gr

Słabsze zakłady — na cenzurowanym

Dobre wyniki tegorocznej pracy przemysłu maszynowego

W ciągu 10 miesięcy br. resort przemysłu maszynowego uzyskał najwyższą w kraju dynamikę wzrostu produkcji i największy wzrost wskaźnika wydajności pracy. W porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku wartość produkcji sprzedanej i usług zwiększyła się w tym przemyśle o 14,3 proc., wydajność pracy wzrosła o 11 proc., eksport zaś — o 15,5 proc.

Do pomyślnych wyników pracy przemysłu maszynowego przyczynił się walczyły wysiłek zakładów, realizujących postanowienia podjęte w ramach akcji „20 miliardów”. Wartość przyjętej przez nie dodatkowej produkcji wynosi w 1972 r. około 4 mld zł, w czym prawie połowę stanowi produkcja na potrzeby rynku wewnętrznego.

W ciągu 10 miesięcy br. przemysł maszynowy zrealizował prawie 85 proc. całorocznych zadań i plany operatywne wykonał z nadwyżką około 3,2 mld zł.

Na fundusz ochrony zdrowia

Akcja warszawskich synów pułku

Warszawski klub synów pułku — honorowych dawców krwi, w odpowiedzi na ideę wysuniętą przez Edwarda Gierka na Kongresie Związków Zawodowych o utworzeniu narodowego funduszu ochrony zdrowia, podjął akcję pn. „Zdrowie pokoleń” organizując wśród swoich członków zbiórki pieniędzy na ten cel. Zebrano już i przekazano 2,5 tys. zł. (PAP)

osiągnęły w tym czasie wartość około 33 mld zł, tj. o około 900 mln zł większą niż przewidywał plan łącznie z zadaniami dodatkowymi, przyjętymi przez zakłady. Na rynek dostarczono ponad plan m. in. 29 tys. pralek SHL, 7 tys. sokowirów, 23 tys. telewizorów, 5 tys. rowerów składanych, 18 tys. wentylatorów domowych. Ponadto wykonano osprzęt elektroinstalacyjny za 53 mln zł.

Pomyślne w skali całego przemysłu wyniki mogłyby być jeszcze lepsze gdyby nie zakłady, które nie wykonują w pełni zadań planowych, względnie z opóźnieniem realizują dostawy kooperacyjne. W polowie tego roku takich przedsiębiorstw było w resorcie blisko 50. W wyniku przedsięwzięcia zapoczątkowanych w sierpniu br. spotkaniem kierownictwa resortu z dyrektorami słabiej pracujących zakładów, znaczna większość z nich dorównała przedsiębiorstwom dobrze pracującym. Do kolejnego tego rodzaju spotkania z przedstawicielami około 20 przedsiębiorstw, które mają jeszcze opóźnienia w realizacji planów czy dostaw kooperacyjnych, doszło na ostatnim kolegium Ministerstwa Przemysłu Maszynowego.

Na posiedzeniu jako kryteria oceny przyjęto niepełną realizację zadań asortymentowych, niepełne wywiązywanie się z dostaw elementów kooperacyjnych, niedostateczne zaawansowanie planu rocznego w eksporcie, nieprawidłowe relacje między stopniem zaawansowania planu rocznego produkcji a wydatkowanym funduszem plac, wzrost absencji chorobowej i godzin nadliczbowych.

Wśród zakładów, które tym razem znalazły się na cenzurowanym są m. in. Łódzkie Zakłady Radiowe, które nie wykonały w pełni planu produkcji gramofonów i nie dostarczyły ich na rynek w dostatecznej ilości. Fabryka

Osprzętu Samochodowego „Polmo” w Łodzi zalega z dostawami gaźników samochodowych i motocyklowych oraz pomp paliwowych dla Jelczańskich Zakładów Samochodowych. Niepokoi również niepełna realizacja zadań produkcyjnych przez Kombinat Przemysłu Łożysk Tocznych, a także słaba praca Zakładów Sprzętu Instalacyjnego w Szczecinku, te ostatnie w ciągu trzech kwartałów br. nie wykonały ponad 60 tys. wycieczek sieciowych dla potrzeb rynku i budownictwa mieszkaniowego. Wśród zakładów, gdzie fundusz plac wyprzedza stopień zaawansowania rocznego planu produkcji, przy jednoczesnym wzroście absencji chorobowej i godzin nadliczbowych znajdują się m. in. Zakłady Lamp Oscyloskopowych w Piasecznie i Wielkopolska Fabryka Urządzeń Mechanicznych „Wiepofama”.

Szybkie wyjście z impasu przez słabiej pracujące zakłady nabiera szczególnego znaczenia wobec znacznie rosnących zadań produkcyjnych przemysłu maszynowego w 1973 r. Kierownictwo resortu postawiło przed zjednoczonymi i przedsiębiorstwami zadanie prawidłowego ustalenia zadań przyszłorocznych, tak aby w I kwartale 1973 r. można było wykonać co najmniej 25 proc. zadań całorocznych. To zaś wymaga odpowiedniego zaawansowania robót w toku i zabezpieczenia dostaw kooperacyjnych, słowem — odpowiedniego przygotowania się do tych zadań jeszcze w ostatnich tygodniach roku bieżącego. (PAP)

Od 1 stycznia 1973 Pocztowy kod adresowy

Skrócenie czasu wędrówki przesyłek pocztowych — to jedno z najważniejszych zadań jakie postawiła sobie pocztowa służba. Prośbę tę można usprawnić, wprowadzając odpowiednie urządzenia mechaniczne i automatyczne do rozdzielania przesyłek. Ale żeby móc wprowadzić mechanizację trzeba zmienić system adresowania i w tym też celu od 1 stycznia 1973 r. wejdzie w życie system cyfrowego kodowania potrzebnych informacji adresowych. (PAP)

Delegaci z NRD, Bułgarii, Polski, Węgier, Czechosłowacji, Austrii, Finlandii, Szwecji i innych krajów zapoznali uczestników konferencji z przebiegiem przygotowań swych towarzyszy przyjaźni z ZSRR do obchodów jubileuszu Związku Radzieckiego.

Le Duc Tho w Paryżu

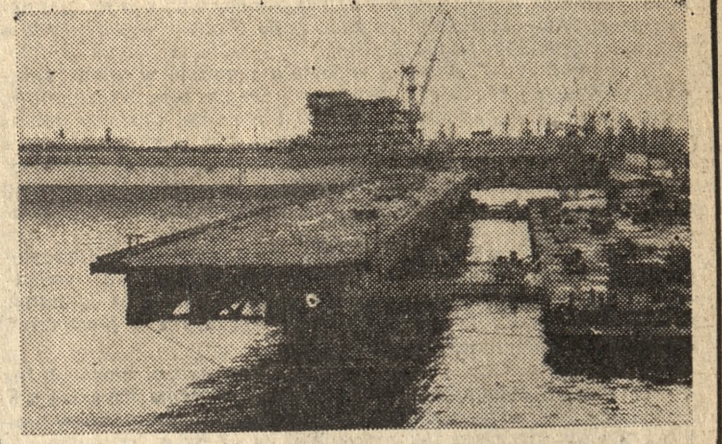
Specjalny doradca delegacji DRW na paryską konferencję w sprawie Wietnamu, Le Duc Tho oświadczył dziennikarzom, że przybył do stolicy Francji w celu szybkiego zawarcia ze stroną amerykańską porozumienia w sprawie przywrócenia pokoju w Wietnamie. Jeśli USA będą przedłużały rozmowy i kontynuowały wojnę, to narodowi wietnamskiemu pozostanie tylko jedna droga — droga zdecydowanej walki.

Wokół miasta Quang Tri w Wietnamie Południowym toczyły się w nocy z czwartku na piątek szczególnie zacięte walki między siłami wyzwoleniczymi a wojskami sajsjońskimi. Tereny wokół miasta bombardowane były przez amerykańskie lotnictwo strategiczne.

Rezolucje rozbrojeniowe

Komitet Polityczny Zgromadzenia Ogólnego NZ zaaprobował w czwartek dwie rezolucje dotyczące

Operacja „Most”



Gdynscy stocznicy dorzucili również potężnych wymiarów cegielkę do budowy mostu zosowego, który połączy dwa brzegi Wisły w okolicy Kiełmarku. Gdynscy „Komunardzi” zbudowali kolejne przęsło o wadze 600 ton. Zostało ono ustawione na specjalnych pontonach i oczekuje obecnie na poprawienie warunków atmosferycznych, po czym zostanie przetransportowane przez Zatokę Gdańską do Świbna, a później Wisłą do Kiełmarka.

Na zdjęciu: przęsło mostowe na pontonach w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. CAF — fot. Uklejewski

Inauguracja w HCP 20 bm

Dekada „Człowiek—Świat—Polityka”

Już po raz szósty przygotowujemy się do dekady książki społeczno-politycznej „Człowiek — Świat — Polityka”. Główny jej cel — popularyzacja literatury społeczno-politycznej wśród społeczeństwa — służyć będzie realizacji Uchwały VI Zjazdu PZPR i zawartego w niej postulatu podniesienia rangi książki jako czynnika kulturowo-ideologicznego, instrumentu socjalistycznego wychowania społeczeństwa i integralnego składnika rewolucji naukowo-technicznej.

W listopadowych dniach za pośrednictwem książki przekazane zostaną aktualne treści i przekonujące argumenty w zakresie oddziaływania ideologicznego. Tematami wykładów, obok ukazania efektów społeczno-politycznych działalności po VI Zjeździe PZPR, będzie 50 rocznica powstania ZSRR, 90-lecie Wielkiego Proletariatu, 95 rocznica urodzin F. Dzierżyńskiego, zagadnienia nauki marksistowsko-leninowskiej oraz historii ruchu robotniczego.

Do uczestnictwa w tegorocznej dekadzie włączysz się szeroko zakłady pracy, kluby, domy kultury w mieście i na wsi, biblioteki, organizacje młodzieżowe. Bada one organizowały wystawy książek łącznie z ich sprzedażą, prelekcje, spotkania z autorami, konkursy. Wystawy tematyczne książek pojawiają się w oknach wystawowych księgarni. W księgarni Domu Książki „Człowiek — Świat — Polityka” w Poznaniu wyświetlane będą filmy.

Dokończenie na str. 2

Inwestycje kulturalne w Konińskim

W Konińskim przebywał wczoraj sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu Jan Pawlak, który w towarzystwie przedstawicieli władz terenowych zapoznał się z aktualnymi problemami kultury tego regionu, a w szczególności z obecnym stanem realizacji inwestycji kulturalnych w Konińskim oraz miasteczkach i wsiach powiatu, a także z perspektywami dalszego rozwoju kultury w Konińskim w świetle reformy administracji państwowej.

J. Pawlak zwiedził m. in. budowę następujących obiektów kulturalnych: biblioteki w Konińsku, wiejskiego domu kultury w Sławsku, wiejskiego domu kultury w Adamowie, wiejskiego domu kultury w Przyłomie oraz domu pracy twórczej w Slesinie dla artystów poznajńskiego środowiska plastycznego, a także pobożone już w czynnie społecznym obiekty kulturalne i rekreacyjne w Golinie.

Budowane obiekty, a zwłaszcza wiejskie domy kultury, są na ogół ambitnie pomyślane jako ośrodki łączące funkcje kulturalne wraz z różnymi niezbędnymi w środowiskach wiejskich funkcjami socjalnymi. Wznoszone są one w większej części wysiłkami mieszkańców danego środowiska w czynach społecznych. Sekretarz KW wysoko ocenił inicjatywy ludności i działaczy konińskiego powiatu. (mb)

Rezygnacja M. Lairda?

Szef Pentagonu, M. Laird oświadczył w czwartek w Kansas City, że nie wejdzie w skład nowej administracji po rozwiązaniu obecnej. Wśród ewentualnych kandydatów na szefa Pentagonu w przyszłej administracji wymienia się nazwisko zastępcy Lairda, byłego ambasadora USA w Bonn, K. Rusha.

USA zmniejszą wpłaty do ONZ

W Komitecie ONZ do spraw Administracji i Budżetu wystąpił w czwartek przedstawiciel USA, który zapowiedział, że jego rząd zmniejszy o ponad 6 procent wysokość składek na budżet organizacji.

H. Wilson uda się do Izraela

W Londynie podano do wiadomości, że przywódca opozycyjnej partii laburzystowskiej H. Wilson złoży pod koniec grudnia br. wizytę w Izraelu. Otrzymał on za prośbą od premiera Izraela, G. Meir.

PAP-RADIO-INF.WK-TEL.FONEM

RADIO-INF.WK-TEL.FONEM
PAP-RADIO-INF.WK-TEL.FONEM
PAP-RADIO-INF.WK-TEL.FONEM
PAP-RADIO-INF.WK-TEL.FONEM
PAP-RADIO-INF.WK-TEL.FONEM

Zakończenie rozmów radziecko-bułgarskich

Na Kremlu zakończone zostały w piątek rozmowy przywódców radzieckich L. Breżniewa N. Podgórnego i A. Kosygina z bułgarską delegacją partyjno-rządową, której przewodniczył i sekretarz KC BPK i przewodniczący Rady Państwa J. B. T. Ziolkow. (PAP)

Przez wiele lat spece od zaopatrywania kraju w opał tłumaczyli nam, że nie można wprowadzić wolnorynkowej sprzedaży węgla, bo ludność, szczególnie wiejska, wykupi zapasy w ciągu tygodnia i zaczęły się kłopoty.

Praktyka zadawała kłopoty tym twierdzeniom. Okazało się, że po wprowadzeniu węgla do wolnej sprzedaży, kłopoty zaczęły się... z nadmiarem węgla na składach. Wiosną i latem trzeba było apelować o kupowanie opału, wprowadzając różne udogodnienia, łącznie z dostawami do piwnic na telefoniczne zamówienia klientów. I to jest właściwa, normalna obsługa ludności.

Węglowi hurt spodziewają się, iż po zniesieniu reglamentacji popyt na opał wzrośnie, zgromadzi dodatkowe zapasy węgla przeznaczone do detalicznej sprzedaży. Zapasy te leżą do dziś. Bowiem w minionych 10 miesiącach br. w Wielkopolsce zakupiono tylko 1 324 000 ton węgla, podczas gdy w analogicznym okresie roku ubiegłego — 1 373 000 ton.

Ożywiecie w handlu opałem notowano dopiero w październiku, kiedy to sprzedano o 30 procent więcej węgla, niż przed rokiem. Niemniej w końcu października zapasy węgla w handlu detalicznym Wielkopolski były prawie o 80 procent większe, niż w tym samym okresie roku ub.

Ta „nienormalna” sytuacja wywołała niepokój w wielu składach opałowych. Niektórzy sprzedawcy węgla, przyzwyczajeni do rozdzielania opału według „kwitków” i pokornej postawy petentów, nie mogą jakoś wejść w nową dla siebie rolę: o b s t u g i w a n i a klientów. Fakt, że kupujący zaczyna grymasić, żąda towaru dobrego, bez kamienia bądź miatu, powoduje, iż niejednego sprzedawcę najchętniej z powrotem wprowadziłby reglamentację.

Na szczęście zarówno kierownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Opalem jak i WZGS są innego zdania i wymagają od sprzedawców węgla wysokiej kultury obsługi klientów. Dzisiaj zatem sytuacja jest już o wiele lepsza, niż w pierwszych dniach wolnej sprzedaży węgla.

Węgiel jest jeszcze jednym dowodem fałszywości dawnych tez o niemożności pełnego zaspokojenia potrzeb rynku. Okazuje się, że różnica między niepełnym a pełnym nasyconiem rynku w niektórych towarach są często tak niewielkie, że aż dziw, iż fachowcy wcześniej ich nie wyliczyli i nie zaspokoili.

Oczywiście, w przypadku opału mogą zdarzać się różnice w popycie, wywołane niejednokrotnie srogą zimą. Tegoroczna wstrzeźliwość w zakupach można też w części tłumaczyć chęcią wykorzystania do końca zapasów znajdujących się w piwnicach; nikt nie będzie przecież kupował węgla bez uzasadnionej potrzeby. Natomiast świadomość tego, że wystarczy zatelefonować aby otrzymać węgiel, wyraźnie poprawia nasze samopoczucie, jako nabywców.

P. Ch.

Rządowy projekt ustawy w Sejmie

Unowocześnienie systemu kolportażu

Do Sejmu wpłynął rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o łączności. Wiąże się on z koniecznością zapewnienia pełnej realizacji znaczących zwiększonych na najbliższe lata zadań w dziedzinie rozwoju prasy i związanego z tym unowocześnienia systemu jej kolportażu.

W obecnym systemie wydawanie prasy należy do przeważającej mierze do organizacji spółdzielczej RSW „Prasa”, a rozpowszechnianie — do organizacji państwowej „Ruch” podporządkowanej Ministrowi Łączności. Projekt reorganizacji działalności wydawniczej i kolportażowej przewiduje skoncentrowanie obu administracji w jednej instytucji o statusie spółdzielczym (co wiąże się z koniecznością nowelizacji ustawy).

Równocześnie przesłany został do Sejmu, jako materiał informacyjny, projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zmian organizacji wydawniczej i kolportażu prasy. Powołana ma być Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa — Książka — Ruch”, w skład której wejdą RSW „Prasa”, „Ruch”, a także spółdzielnia wydawnicza „Książka i Wiedza”. Projekt przewiduje bowiem również zespolenie prowadzonej przez te 3 instytucje książkowej działalności wydawniczej.

Powstać ma więc jedna instytucja, w której koncentrować się będzie cały cykl wydawania prasy oraz podstawowa część książkowej działalności wydawniczej w zakresie

literatury społeczno-politycznej. W uzasadnieniu projektu podkreśla się m.in., że utworzenie zintegrowanej organizacji gospodarczej o takim profilu, zasięgu i rozmiarze stanowi realizację uchwały VI Zjazdu PZPR w sprawie tworzenia w nowym systemie planowania wielkich organizacji gospodarczych, zdolnych lepiej i skutecznie realizować stawiane im zadania. Dodajmy, że projekt rozporządzenia przewiduje, iż w pracownicy centrali i przedsiębiorstw „Ruchu” przejdą do pracy w RSW „Prasa — Książka — Ruch” z zachowaniem dotychczasowych warunków pracy i płac.

PAP

Tragiczny wypadek w kopalni „Lenin”

W Kopalni „Lenin” wydarzył się tragiczny wypadek. W oddziale VIII na pochylni XIV z nie ustalonych dotychczas przyczyn wybuchł pożar. W strefie bezpośredniego zagrożenia znalazło się 61 górników, pracujących na drugiej zmianie.

Natychmiastowe podjęcie akcji, pełna bohaterstwa i ofiarności praca drużyn ratowniczych, wykorzystanie najnowszych wynalazków techniki i nauki górniczej, pozwoliło na wyprowadzenie z zagrożonej strefy 54 górników. Mimo ogromnych wysiłków i błyskawicznych działań 7 górników poniosło śmierć. Trzech spośród nich: sztygar zmianowy — Leon Pyplacz oraz górnicy: Waldemar Słowik i Bronisław Gielżecki zginęli podczas ratowania życia współtowarzyszy pracy, a czterech górników: Jarz Gulewski, Jan Iwański, Józef Kozłowski i Władysław Migdał — zginęło na miejscu.

Do szpitala na obserwację i badania profilaktyczne skierowano 38 górników. Czują się oni dobrze i niedługo powrócą do pracy.

17 bm. w godzinach rannych do Kopalni „Lenin” w Wesołej przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, premier Piotr Jaroszewicz, jednocześnie honorowy górnik tej kopalni, z-ca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Zdzisław Grudzień, wicepremier i minister górnictwa i energetyki — Jan Mitrega, członek Rady Państwa, przewodniczący Prezydium WRN w Katowicach — Jerzy Ziętek, wiceprzewodniczący CRZZ i przewodniczący WKZZ w Katowicach — Roman Stachoń, przewodniczący ZG ZZG — Jan Leś.

Rodziny poszkodowanych objęte zostały natychmiastową, wszechstronną i troskliwą opieką.

Przyczyną wypadku bada Wzrządy Urząd Górniczy.

PAP

W piątek, w drugim dniu oficjalnej wizyty premiera W. Brytanii w Ulsterze, doszło do dalszych aktów terroru.

E. Heath odwiedził katolicką dzielnicę w Londonderry pod niezwykłą silną eskortą. Dzielnicą ta była poprzednio silnym punktem oporu Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA). Następnie Heath przejechał szybko ulicami centrum zniszczonego Londonderry, aby zobaczyć na własne oczy zniszczenia spowodowane 3-letnim okresem zamieszek w Irlandii Północnej.

PAP

Dostawy sprzętu rolniczego

podstawą intensyfikacji produkcji

Wzrost dostaw środków produkcji dla rolnictwa przynosi spodziewane efekty. Pełniej wykorzystywane są rezerwy, tkwiące w gospodarstwach, szybciej niż zakładano zwiększa się produkcja. Tym samym wzrastają również dochody rolników, co pozwala im na większe inwestycje i lepsze rozwijanie produkcji. Duże nakłady przeznaczają obecnie rolnicy zwłaszcza na maszyny i sprzęt. Zmusza to przemysł maszyn rolniczych do wyraźnego zwiększania dostaw. Oto co na ten temat mówi dziennikarzowi PAP naczelny dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Rolniczych — Ryszard Głogoza.

— Prawdą jest, że dostawy sprzętu rolniczego dynamicznie wzrastają. Ale prawdą jest i to, że w stosunku do potrzeb są one jeszcze za małe. Obecnie przemysł maszyn rolniczych nie dysponuje jeszcze wystarczającymi mocami produkcyjnymi, aby w pełni zabezpieczyć szybko wzrastające potrzeby rolnictwa. Taki stan jest m. in. rezultatem niedostatecznego inwestowania w ten przemysł w poprzednich latach. W okresie 1961 — 65 nakłady na tę gałąź przemysłu (bez ciągnikowego) wyniosły zaledwie 1,4 mld zł, a w minionej 5-lacie — 1,3 mld zł. Dopiero na bieżące 5-lecie ustalono je na poziomie 6,2 mld zł.

Obrazy ZG SKP w Poznaniu

Nowoczesność propagandy przeciwalkoholowej

Nowe kierunki i metody propagandy przeciwalkoholowej to temat, rozpoczęty wczoraj w poznańskim Pałacu Kultury, plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego Społecznego Komitetu Przeciwalcoholowego. Wybór Poznania na miejsce obrad — jak stwierdził przewodniczący ZG SKP Franciszek Wróblewski — został podjęty w ramach — zarówno zbliżenia aktywności centralnego do terenowego jak i uznania dla dorobku wielkopolskich działaczy antyalcoholowych.

W referacie, wygłoszonym przez wiceprzewodniczącą ZG SKP — Kazimierzę Jaszczyk — oraz w dyskusji, omawiano koncepcje modelu nowoczesnej propagandy przeciwalkoholowej. M. in. stwierdzono, że propaganda w zakresie zapobiegania alkoholizmowi powinna wskazywać i popularyzować to wszystko, co może stanowić przeciwwagę nadużywaniu na polu wyskokowych (w grę wchodzi tu uwaga organizacja czasu wolnego, upowszechnianie pozytywnych wzorców osobowych, reklama atrakcyjnych artykułów konsumpcyjnych itd.). Próbkę nowoczesnego oddziaływania przeciwalcoholowego — jeśli chodzi o ukazanie skutków nałogu — stanowi otwarta wczoraj w Pałacu Kultury wystawa pn. „Porównania”, w której zastosowano graficzne, fotograficzne, filmowe i muzyczne środki wyrazu. (y)

Wartość dostaw sprzętu rolniczego na bieżące 5-lecie ustalono pierwotnie na 62 mld zł (w minionym 5-leciu — 42 mld zł). W wyniku zmniejszonego popytu przemysł zwiększył jednak ten plan dostaw do wartości 68 mld zł, a intensyfikując nadal produkcję powinienn przekroczyć dość znacznie tę wielkość, co jednak i tak nie pokryje w pełni potrzeb. Obecnie bowiem wielkopolskiego producenta „nie urządzi” już tylko mechanizacja, ale coraz pełniej wprowadzanie sprężarki, zastępowanie sprzętu konnego i ręcznego — ciągnikowym, samobieżnym, kombajnami i mechanicznymi środkami transportu. Przemysł musi więc nie tylko zwiększać dostawy, ale zmieniać też strukturę wytwarzanego sprzętu.

W najbliższych latach przemysł zamierza skoncentrować się przede wszystkim na dostawach nowoczesnych maszyn, pozwalających na kompleksowe mechanizowanie najważniejszych prac w rolnictwie, a więc: zbioru zbóż, zielonek oraz roślin okopowych i ich przetworstwa. Oprócz tego szczególną uwagę wwróci się na przyspieszenie mechanizacji prac hodowlanych, zwłaszcza udoju, przewozów i rozładunków, jak też na dostawy sprzętu, służącego do nawożenia, a m. in. rozrzućników wapna, obornika oraz maszyn do wysiewu nawozów.

Zbiór zbóż zamierza się w przyszłości przeprowadzać przede wszystkim kombajnami typu „Bizon”. W tym celu rozbudowuje się Płocką Fabrykę Maszyn Złniwowych, która w 1975 r. powinna osiągnąć zdolność wytwarzania około 3,5 tys. kombajnów. Równocześnie z kombajnami rozwijana będzie produkcja maszyn z nimi współpracujących. Obok kombajnów przemysł dostarczyć jeszcze w bieżącej 5-lacie ponad 44 tys. ciągników sponowiazących. Rozszerza się też gama sprzętu do kompleksowego zbioru zielonek. Obok pałocowych kosiarek oraz „Orkanów”, produkuję się obecnie przyczepiane sieczkarnie polowe przeznaczone do zbioru zielonek na kłiszenie w silosach. Ponadto uruchomiono w br. o rok wcześniej — produkcję samobieżnych siecz-

karni do zielonek. W 1974 r. ruszy też seryjna produkcja licencyjnych kosiarek pokosowych (przyczepianej i samobieżnej) oraz rozszerzy się dostawy rodzinny kosiarek pałocowych (przyczepiane, zawieszane i boczne), przeznaczonych głównie dla indywidualnych gospodarstw. Ziemiaki kopie się u nas na ogół przy pomocy kopaćki ciągnikowych i konnych, za którymi trzeba jednak zbierać te plody ręcznie. Dostawy kopacek w bieżącej 5-lacie — 160 tys. konnych i 58 tys. ciągnikowych — w zasadzie pokrywają zapotrzebowanie rolnictwa. Obecnie zamierza się jednak zmienić technologię zbioru, wprowadzając kombajny. Koń czy się już badania zagranicznych wzorów tego rodzaju kombajnów. W przyszłym roku powinna ruszyć seryjna ich produkcja w fabrykach w Strzelcach Opolskich i Brzegu.

Jak informuje kierownictwo przemysłu ciągnikowego, rolnictwo otrzyma w br. około 44 tys. ciągników w tym 13,5 tys. lżejszych o mocy 30 KM, szczególnie poszukiwanych przez gospodarstwa. W 1975 r. dostawy traktorów powinny osiągnąć 61 tys. sztuk, z czego 24 tys. „Ursusów C-330”, oraz 32 tys. „C-355”. Pozostała ilość będą stanowić ciągniki ciężkie o mocy 75 KM. Analogicznie do wzrostu produkcji, ciągników będą zwiększane — zgodnie z potrzebami — dostawy części zamiennych.

PAP

W związku z pożarem w „Stomilu”

Wyrok w procesie winnych zaniedbań w ochronie przeciwpożarowej

Sąd Wojewódzki w Poznaniu ogłosił wczoraj wyrok w procesie byłych pracowników „Stomila”: pracownika magazynowego — Zygmunta Altmana, zastępcy dyrektora do spraw technicznych — Jerzego Sella i kierownika zespołu magazynów — Józefa Balcerka — uznając ich winnymi niedopełnienia obowiązków (w tym: zaniedbania w ochronie przeciwpożarowej i zakresów czynności), co stworzyło sytuację sprzyjającą powstaniu pożaru, a utrudniającą jego zwalczanie.

9 marca br. — w dniu, w którym w magazynie surowców „Stomila” wybuchł pożar (ponad 100 mln zł straty) Z. Altman opuścił magazyn około godz. 20 (zamiast o 22) i klucze pozostawił za gabińcą, w wyniku czego były dostępne dla wielu osób. To postępowanie oskarżonego — stwierdził sąd — stało się jedną z głównych, bezpośrednich przyczyn powstania pożaru. Uzasadniając to stwierdzenie trybunał przytoczył zeznania świadka, a jednocześnie podejrzanego o podpalenie, Krzysztofa Marka, który powiedział, że gdyby zastał kogokolwiek w magazynie, to nie wnieśli by w nim pożaru.

Altman został skazany na 3 lata pozbawienia wolności.

Wina osk. J. Sella — zdaniem sądu — polegała na lekceważącym traktowaniu obowiązków, wynikających m. in. z pełnienia funkcji przewodniczącego zakładowej komisji pożarowo-technicznej. Komisja ta zajmowała się nieistotnymi sprawami, natomiast nie podejmowała prac, które zapewniłyby właściwy poziom ochrony przeciwpożarowej. Członkowie komisji nie znali nawet podstawowego dokumentu w tym zakresie, tj. wytycznych, wydanych w 1967 roku przez Zjednoczenie Przemysłu Gumowego w Łodzi. Do szczególnie rażących zaniedbań obciążających J. Sella, sąd zaliczył fakt, że samoczynna sygnalizacja alarmowa, zakupiona w 1953 roku, w celu założenia w magazynie surowców — nie została tam założona, a na domiar złego przechowywano ją niewłaściwie tak, że obecnie nie nadaje się do użytku.

J. Sell został skazany również na 3 lata pozbawienia wolności.

Trzeci oskarżony J. Balcerka, zdaniem trybunału ponosi winę za

ogólne rozprężenie, panujące wśród pracowników magazynowych, którzy często przedwcześnie opuszczali stanowiska pracy, a klucze od magazynu chowali za gabińcą, zamiast oddać je do portierni. Oskarżony w zasadzie tolerował te fakty nie występując do dyrektora o zastosowanie kar regulaminowych wobec nie dyscyplinowanych pracowników.

J. Balcerka został skazany na 1 lata pozbawienia wolności.

Wyrok nie jest prawomocny. (at)

Z usługami wciąż kłopoty

W listopadzie notuje się wyraźne ożywienie w działalności usługowej. Przygotowując się do zimy, ludność przeprowadza remonty, udziele i obuwia, naprawia piece, uszczelnia okna itp. Zauważa się więc na to, że — inaczej niż w październiku — miesiéczywny plan w ujęciu wartościowym będzie wykonywany.

W Poznaniu, największe niedobory w planie finansowych wpływów z tytułu świadczeń usług dla ludności miały placówki podległe Poznańskiemu Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Handlowych i krajowym związkom spółdzielczym. W województwie — placówki Foto-Optyki, WZGS-u, „Eko-mu” i „Jubilera”.

Przyczyną nie wykonania usługowych planów przez te przedsiębiorstwa są różne. Najczęściej wynika z niedowładu organizacyjnego, niedostatku reklamy, wysokich cen i niskiej kultury świadczonych usług.

Coraz częściej jednak zaczyna być liczyć się także czynnik jakości zleceń na niektóre rodzaje usług, nieodbiornie przedmiotów po wykonaniu usługi, niemożności wykonania określonych rodzajów usług z powodu braku odpowiednich fachowców oraz zaplecza technicznego itp. (pch)

Po 17 latach...

J. Peron przybył do Argentyny

Były dyktator Argentyny, Juan Peron przybył w piątek po południu (o godz. 15-tej czasu warszawskiego) do Argentyny. Władca, wiozący Perona, wyładował na silnie strzeżonym przez oddział policji i wojska lotnisku Ezeiza w pobliżu Buenos Aires. Peron przebywał 17 lat na wygnaniu.

HUMOR SATYRA



Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszone

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AR
18 XI 1972 Nr 275 (8937)

Dlaczego zbyt „tłuste” konstrukcje?

Biorę do ręki pierwszą z leżących na biurku gazet i przepisuję: „...war tość zużywanych w naszej gospodarce materiałów, paliw i energii przekracza rocznie bilion złotych, koszty materiałowe w produkcji sięgają 80 proc. (...) zmniejszenie ich chociażby o jeden procent dałoby w efekcie oszczędności rzędu miliardów złotych”.

W każdej niemal publikacji na temat gospodarki materiałowej przeczytać można, że nasze maszyny są przeciętnie o jedną trzecią cięższe od maszyn konkurentów, że biją nas pod tym względem i najbliżsi sąsiedzi. To wszystko już wiemy.

W tytułach publiczności piszący na ten temat szczególnie upodobał sobie sformułowanie: „bariera do pokonania”. I wszyscy już jesteśmy przekonani, że tę barierę trzeba pokonać; nie bardzo tylko wiemy jak?

Nie mam zamiaru i ja dawać uniwersalnej recepty na naszą materiałową chorobę, proponuję tylko przesłodzić rzecz od początku i zastanowić się co boli gospodarkę w jednej tylko, ale ważącej w ogólnym rachunku, sferze konstruowania wyrobu.

Nie kto inny, jak właśnie konstruktor najbardziej powołany jest do ciągłego brania pod uwagę ilości surowca potrzebnego do wykonania każdego projektowanego przez niego detalu. Musi dokonywać stałe, niemal automatycznie, analizy wartości. Czy tak postępuje?

Kiedy konstruktor myśli?

W rozmowach z konstruktorami najczęściej wymienianą przyczyną robienia nie najlepszych opracowań jest — brak czasu na myślenie. Powstaje obraz konstruktora-auto matu, który kreśli tylko detale już w jego głowie zarejestrowane, jemu znane. Nic w tym złego, gdyby konstruktor znał rozwiązania najlepsze, najnowsze osiągnięcia krajowe czy światowe. Ale aby je znać musi dużo czasu poświęcić na śledzenie wszystkich zmian postępu. Nie pozwala mu jednak na to czas. Dlaczego?

Przeciętne biuro konstrukcyjne w zakładzie liczy około 20 pracowników, z czego przy desce kreślarskiej pracuje mniej niż połowa. Reszta wykonuje inne prace: obliczeniowe, pomocnicze, organizacyjne.

Wypadki drogowe — temat wielu publikacji prasowych lub telewizyjnych. Efekty kampanii nawołującej do zachowania większej ostrożności na drogach, ciągle jeszcze są mało widoczne.

Od stycznia do końca października tego roku (pisaliśmy o tym w artykule „Czy ludzie muszą ginąć?”) wzrosła liczba wypadków w Wielkopolsce w porównaniu do tego samego okresu roku ubiegłego.

Zastanawia wciąż znaczny wzrost wypadków ciężkich — zakończonych kalectwem lub śmiercią, które miały miejsce na stosunkowo dobrych odcinkach dróg, często przy minimalnym nateżeniu ruchu. W statystyce ujmuje się je jako powstałe z przyczyn „innych”, przy czym grupa ta obejmuje błędy kierowców, a więc niewagę, rozróżnienie, przemęczenie. Liczba wypadków w tej właśnie grupie znacznie wzrosła, głównie z powodu zwiększenia prędkości pojazdów.

Eksperti ze służby ruchu MO twierdzą, że winę za takie wypadki w osiemdziesięciu procentach ponosi kierowca, resztę należy doszukiwać się w stanie technicznym pojazdu i wadach drogi. Stwierdzenie z pewnością słuszne, bo jak inaczej wytłumaczyć poślizg i wiele innych wypadków, które miały miejsce nawet w sprzyjających warunkach atmosferycznych.

Przeciętny zakład uruchamia co rok przynajmniej jeden całkowicie nowy wyrób, o liczbie detali sięgającej kilku tysięcy. Oczywiście każdy detal musi być przez konstruktora stworzony, wyrysowany. A jest jeszcze bieżąca produkcja: to coś „nie wychodzi” w toku wytwarzania i trzeba detal przeprojektować, to znów nie można dostać jakiejś wytrzymałościowej śruby, produkowanej u kooperanta i trzeba zmienić dotychczasowe rozwiązanie konstrukcyjne, w terminie „na wczoraj”, bo stoi produkcja. Jednym słowem trzeba pracować w zakładowym biurze konstrukcyjnym niemal na akord, a jest to przecież praca twórcza.

Ucieczka w zacisze instytutu

Rozmawiałem z doświadczonym konstruktorem, kierownikiem jednego z zakładowych biur, który jak to się mówi zjadł zęby na projektowaniu. Widział też sporo zagranicznych, podobnych do kierowanej przez niego, placówek. Wszystkie zatrudniały przynajmniej trzy-, czterokrotnie więcej pracowników od jego biura. I uważa, że opłaciłoby się i u nas zatrudnić taką liczbę konstruktorów bo wtedy mogliby pracować spokojniej, czyli lepiej.

Rozwiązanie tutaj proponowane byłoby stosunkowo proste, gdyby nie brak specjalistów. Sam mój rozmówca ma wolne etaty z braku chętnych. Okazuje się natomiast, że po bawieniu tych kłopotów są dyrektorzy instytutów czy ośrodków badawczo-rozwojowych.

Daje się po prostu zauważyć ucieczka konstruktorów w zacisze instytutu. Tam nie ma reżimu produkcji, tam nie przychodzi majster z pretensjami, że rozwiązanie sprawia mu kłopoty, że trzeba coś w „biegu” zmienić. Tam nie bombardują odbiorcy. Można pracować spokojniej, można pomysł nad proponowanym rozwiązaniem. Ale instytuty i ośrodki badawczo-rozwojowe tylko w małym stopniu odciażają zakładowe biura konstrukcyjne. Prowadzone tam prace badawcze dotyczą rozwiązań przyszłościowych. Cała bieżąca obsługa konstrukcyjna pozostaje więc nadal w zakładzie.

Nie wiemy, co posiadamy

W jednej z rozmów usłyszałem, że w naszych zakładach

wych biurach konstrukcyjnych nie ma ludzi... podpatrujących konkurentów. Odwiedzając jedno z zagranicznych biur, mój rozmówca stwierdził ze zdziwieniem, że znają tam — lepiej niż on! — polskie rozwiązania, stosowane przez nasz przemysł. Paradoxy? Chyba raczej sprawa dla nas żenująca.

Inny problem. W jednej z poznańskich fabryk uzyskano obniżenie ciężaru produkowanej maszyny o prawie 40 procent. Zastosowano w niej — zamiast ciężkich, żeliwnych rur w konstrukcji ramy — sprowadzone z zagranicy lekkie profile, z giętej blachy. Ale skończyło się to raptem na jednej serii, bo więcej importować nie było można. Nasz przemysł w produkcji lekkich materiałoszczędnych konstrukcji dopiero raczkuje. Musi więc projektant korzystać z tego, co jest powszechnie dostępne.

Metoda „na wyczucie”

Jeszcze inna przeszkoda w tworzeniu nowoczesnych konstrukcji. Ta jest niemal anegdotyczna. Okazuje się, że często używanym przez naszych konstruktorów narzędziem pracy jest ich własny nos.

Czasu bowiem w zakładowym biurze wystarczy jedynie na najkonieczniejsze obliczenia, z reguły dotyczące stosowanych kół zębatach, przekładni. Brak go natomiast do obliczeń wytrzymałościowych poszczególnych „węzłów” w rozwiązaniu np. konstrukcji ramy czy podstawy maszyny.

I wtedy właśnie przydaje się nos. Gdy brak czasu, projektant musi „wyczucie” czy da mu węzeł wytrzyma. Tworząc w pośpiechu konstrukcję zrobi to więc na wyrost. Działając w ciemno, asekuruje się konstrukcją ponad miarę i normę. Dlatego ciągle ona nie chudnie...

Być może przedstawiłem tutaj problem zbyt jednostronnie, uwalniając niemal od winy autorów zbyt „tłustych” konstrukcji. Także do nich można odnieść inne przyczyny powstawania konstrukcji robionych z zapasem, na wyrost. Ale to są chyba najistotniejsze źródła marnowania materiału już w fazie projektowania wyrobu.

JAN KORZENIEWSKI

HISTORIA I PAMIĘĆ

Przeglądam barwny, bibliofilski album „Polacy spod znaku Rodła”, wydany z okazji obchodzonej w tym roku 50 rocznicy powstania Związku Polaków w Niemczech, opracowany przez Helenę Lehr i Edmunda Osmańczyka. Uwagę moją zatrzymuje reprodukcja: sylwetka robotnika z topatą na tle konturów państwa polskiego. Ma



Ludomir Kapczyński: „Trzeba, abyśmy współżyli bez nienawiści, pokojowo, szanując się wzajemnie”.

się wrażenie, że kontur jest bryłą ziemi, w której pracuje ten robotnik — „Młody Polak w Niemczech”. To tytuł ówczesnego pisma, na którego okładce widnieje ta ilustracja. Oto sugestywny, plastyczny skrót idei Związku Polaków w Niemczech. Autorem tej alegorii jest Ludomir Kapczyński, jeden z ówczesnych działaczy organizacji.

Aby z nim porozmawiać z okazji 50 rocznicy Związku, wystarcza mi minąć kilka pokoi na tym samym korytarzu redakcji „Głosu Wielkopolskiego”. Tu bo wiem od 17 już lat Ludomir Kapczyński pracuje jako plastyk.

Tak o nim pisał Edmund Osmańczyk w artykule „Dzieje leksykonu” (zamieszczonym w „Polityce” z 30 września br.), wymieniał pracownikowi kierowanej przez siebie Centrali Prasowej Związku Polaków w roku 1935: „...dział graficzny Centrali objął bojowy w swych plakatach i poglądach Ludomir Kapczyński”. (Centrala była koordynatorem pracy wielu ówczesnych pism polskich w Niemczech).

— Ile czasu minęło od roku 1935 — mówi. — Ile przemian dokonało się w sytuacji gospodarczej i politycznej narodów Europy, ile przemian w mentalności Polaków i Niemców...

— Odtworzyć jednak atmosferę tamtych dni — proponuję.

— W 1913 roku rodzice wyemigrowali z Poznania, pod za

borem pruskim, do Westfalii. Tam też, rok później przyszedł na świat. Rodzina była wszystkim, a matka — najwłaściwie wychowawczynią i nauczycielką. Poza domem wszędzie otaczał nas niemiecki żywioł, agresywny, butny, pełen zjadliwej, podsycanej przez propagandę nienawiści do mniejszości narodowych, a zwłaszcza do Polaków. Pogardliwe słowo „Pollacke” słyszę do dzisiaj...

W dzieciach polskich i ich rodzicach szowinizm wywoływał z reguły opór i obronę godności narodowej, za co płaciło się ciągłymi przykrościami. Tym bardziej, że mieliśmy obywatelstwo polskie. Matka a-bonowała polskie czasopisma, uczyła mnie historii i polskich wierszy. Czuwała, bym poprawnie mówił po polsku. Tak było w wielu domach naszych rodaków.

— W takiej sytuacji mieć swój związek, znaczyło po prostu: przetrwać, ocalić wiarę w siebie i w naród.

— No tak, trzeba było szukać swoich, aby psychicznie wytrzymać.

— Kiedy pan wstąpił do Związku Polaków?

— W 1933 roku. Ale zaznać się on w moim życiu już wcześniej, gdy byłem 15-letnim chłopcem. Na prośbę matki Związek umożliwił mi wyjazd na kolonie do Polski. Organizowano je co roku dla dzieci polskich z Niemiec. Ówczesny pobyt w kraju był dla mnie jednym z największych, niezapomnianych przeżyć. Po raz pierwszy zobaczyłem wtedy Kraków, do tamtej pory dla mnie legendarny. Ujrzałem Zakopane. Przekonałem się, że istnieje polskie państwo, polski naród, polskie obyczaje, że ludzie mogą żyć inaczej, bez nienawiści.

— Czy były możliwe takie formy pracy po dojeździe Hitlera do władzy?

— Do końca nie zrezygnowaliśmy z podobnych i innych akcji, choć od 1933 roku położenie 1,5 milionowej rzeszy Polaków w Niemczech stało się wręcz tragiczne. Ale i przedtem, z chwilą tworzenia Związku w Republice Weimarskiej, niełatwo było żyć. Natomiast w III Rzeszy szowiniści faszystowskie popadli wprost we wściekłość. Działacze Związku prześladowano, osadzano w więzieniach, tracono, a rolników polskich na pograniczu niemiecko-polskim wypędzano z gospodarstw.

Działalność nasza trwała jednak nieprzerwanie aż do wybuchu II wojny światowej. W 1938 roku zorganizowaliśmy nawet Wielki Kongres Polaków w Teatrze Narodowym w Berlinie. Kongres zgromadził ponad 5 tysięcy ludzi. Chodziło o to, aby zainteresować

świat problemem Polaków w Niemczech, jak i sprawą polskiego narodu w ogóle. Kongres był manifestacją naszej jedności i woli walki z faszyzmem. Obrady, płomienne przemówienia, śpiewy, recytacje — nagrano na płytę, która była tropioną i niszczone przez hitlerowców. Ocalały tylko dw egzemplarze. Gdy się jej słucha, to trudno uwierzyć, że to tylko dzielił Kongres od wybuchu wojny. Byliśmy młodzi, rzykowaliśmy.

— Jak pan ocenia znaczenie działalności Związku Polaków dla całego narodu polskiego?

— Hasło Związku „Jesteśmy Polakami” zintegrowało znaczną część naszego narodu na terenach dzisiejszych ziem z chodnich i północnych. Był to więc niejako praca przegotowania przed ustaleniem nowych granic na Odrze i Nysie Łużyckiej. O tej historycznej roli Związku pisał Edmund Osmańczyk w „Dziejach leksykonu”.

Wiele by można mówić o osiągnięciach organizacji. Choćby o tym, że jej zasługą jest liczne grono inteligencji polskiej, w tym wielu ludzi wybitnych: prawników, ekonomistów, lekarzy, chemików, filologów, znawców rolnictwa itp. Kształcenie kadr było jednym z głównych celów działania. Ja sam dzięki staraniom Związku podjąłem studia na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, które przerwała wojna.

— Wspomniał pan o przemianach w świadomości Polaków i Niemców...

— Tak, są sprawy, które mam nadzieję, nieodwołalnie przemienią. Przyszłość nie powinna roznamietniać obu narodów. Wiemy bowiem, do jak strasznych skutków to prowadzi. Trzeba, abyśmy współżyli bez nienawiści, pokojowo, szanując się wzajemnie. Tak jak współżyjemy z Niemiecką Republiką Demokratyczną — pierwszym konsekwentnie pokojowym państwem Niemiec. Upływ czasu powinien w nas nie tyle zaciemniać pamięć o przeszłości, ile uczyć, jak lepiej żyć.

Rozmawiał:
MARCIN BAJEROWICZ

Listopadowy „Nurt”

Na temat aktualnych problemów teorii, historii i rozpowszechniania muzyki w ZSRR mówią w wywiadzie dla „Nurtu” muzykolog Jurij Kieldys i kompozytor Andriej Pietrow.

Z okazji VI Konkursu skrzypcowego im. H. Wieniawskiego „Nurt” prezentuje sylwetki wszystkich uczestników i jurorów tegorocznego konkursu oraz laureatów poprzednich konkursów skrzypcowych. Nadto znajdujemy w „Nurcie” pełny program imprez konkursowych.

Z tematyki muzycznej wymienię także wywiad z rektorem Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu doc. Stefanem Stulgiersem na temat dawnych i obecnych osiągnięć tej uczelni.

Wojciech Jamrozak komentuje niedawny Międzynarodowy Kongres Reklam Socjalistycznej który odbył się w Poznaniu.

W części literackiej znajdujemy wiersze Ryszarda Miłczewskiego — Bruno, Krystyny Rodowskiej, Jerzego Szatkowskiego oraz opowiadanie Andrzeja Górno.

W Małej Wszechnicy „Nurtu” Jerzy Utrecht pisze o muzyce współczesnej a Dobrochna Ratajczak o sztuce Witkacego „W małym dworku”.

Stefan H. Kaszyński zamieszcza II część swoich „Impresji wiedeńskich”.

W stałym cyklu „Wartość — dzieło — sens” publikowanym przez „Nurt” od dłuższego czasu pisze tym razem Teresa Kostyrko o społecznych determinantach i funkcjach zjawisk artystycznych. Jerzy Ziolkiewicz omawia dyskusję, jaką spowodowało ukazanie się książki Tadeusza Drewnowskiego o Tadeuszu Borowskim. Z recenzji teatralnych wymienimy omówienie „Zemsty” przez Zb. Madeja i nowego spektaklu „Marcinka” przez Ewę Piotrowską.

Stanisław Barańczak w 15 odcinku eseju pt. „Odbiorca ubiegłowności” pisze na temat „Jak słodko płakać na „Love story””. (ms)

AB: GŁOS WIELKOPOLSKI
Nr 275 (937) 18 XI 1972

Czy ludzie muszą ginąć na drogach

Niebezpieczne odcinki

słowo. Wyraźnie zwiększył się też udział ładunków przewożonych samochodami. Te zwiększone obciążenia, przekraczające niejednokrotnie parametry przewidziane przy budowie, powodują zmiany w strukturze nawierzchni i w przekroju geometrycznym drogi.

Pojawienie się samochodów pozwalających podróżować ze średnią prędkością w granicach 100 km/godz. obnażyło wiele braków w dziedzinie zapewnienia niezbędnych wyprawów bezpieczeństwa. Czy są to braki? Po prostu przy budowie uwzględniono szybkości

nakładany co kilka lat powierzchniowy dywanik ma być trwały, konieczne jest tzw. przeasfaltowanie. Robi się sporo, by zmniejszyć ujemne skutki tego zjawiska; stosuje się zmywanie naftą, posypywanie piaskiem, ustawiane są znaki ostrzegawcze itp. Tych znaków jest zresztą naprawdę bardzo, bardzo wiele. Po zdarzeniu powierzchniowej warstwy poślizg nie występuje. Konieczna jest jednak stała kontrola stanu dróg, nie tylko zimą.

Kto i jak ma to zrobić, jeśli w kraju znajduje się jedno urządzenie do pomiaru

wem, Pleszew; wymienić można by długo. Niestety to, co się robi, by zlikwidować zagrożenia jest daleko niewystarczające. Efekt? Rozbite samochody, następstwa odważnych lub nieostrożnych, niekiedy po prostu spieszących się, ranni ludzie, zabici.

W Krzykosach koło Środy, każde pogorszenie warunków atmosferycznych jest sygnałem dla służby ruchu MO i najbliższej placówki służby zdrowia, że mogą nastąpić niemal na pewno wypadki.

W Krzykosach w powiecie kolskim dokonano częściowej

naprawy łuku. Nie poprawiono natomiast załamanej płaszczyzny drogi.

Zarządy Dróg Publicznych i inne instytucje, odpowiedzialne za ten stan rzeczy twierdzą, że robia wszystko co jest możliwe. Ale statystyki wypadków wykazują, że za mało.

Problem polega niekiedy na nieuwzględnieniu wszystkich sytuacji. Przykładem tego może być przejazd kolejowy pod Grodziskiem, na którym światła zbliżającego się pociągu niewidoczne były nocą na tle miasta, i w tym przypadku dopiero wypadek spowodował wprowadzenie innego, poza znakiem drogowym, zabezpieczenia.

Zwiększone obciążenie nawierzchni powoduje zmiany na niektórych odcinkach, konieczne jest więc znaczne zwiększenie nakładów na konserwację i renowację dróg, konieczne jest także wydzielenie pewnych mocy przerobowych właśnie w celu natychmiastowego likwidowania miejsc niebezpiecznych.

Drogowcy twierdzą, że stan dróg wyprzedza o nieźle rozwój motoryzacji. Może — statystycznie. Ale liczba katastrof zabitych i rannych — niepokoi. I nie można tolerować stanu, kiedy znane są liczne niebezpieczne odcinki — a likwidowanie zagrożenia nie następuje.

BOGDAN ZDANOWSKI

„Wierzyliśmy oficerom”

Wojska hitlerowskie rzeczywiście zbliżyły się do upragnionego celu. Jednakże, posuwając się na wschód napotykały na coraz większy opór. Każdy metr zdobytego terenu kosztował Niemców wielkie straty w ludziach i sprzęcie. Łamały się plany agresorów, zużywała ich masywna wojenna.

Oto obraz tego triumfalnego fanfarami obwieszczonego na cały świat pochodu do Wołgi, widziany oczami jego wykonawców, hitlerowskich żołnierzy:

„23 sierpnia... Idziemy do Stalingradu, do Wołgi... Wkrótce go zdobędziemy i wówczas odejdziemy na tyły. O, słodkie, zwodnicze nadzieje. Rzeczywistość okazała się zupełnie inna...”

24 sierpnia... Opanowuje mnie przerażenie, kiedy widzę ciężarówkę, stojącą przy drogach, załadowaną do samej góry naszymi trupami.

4 września... Na północ od nas przedarli się Rosjanie i nasza 4 bateria porzuciła na pastwę losu wszystkie działa. Otrzymujemy rozkaz zmiany stanowiska i wyjść w pobliże drogi do Stalingradu.

Rano byłem wstrząśnięty rozpościerającym się przede mną widokiem. Po raz pierwszy zobaczyłem Wołgę, wolno płynącą swym szeroko

kim korytem. Osiągnęliśmy nasz cel. Ale Stalingrad dotąd w ręce Rosjan, czekają nas jeszcze dni ciężkich walk...” (Z dziennika podoficera artylerii przeciwlotniczej).

„Na początku września oficerowie mówili nam, że za trzy dni Stalingrad będzie zdobyty, uwierzyliśmy w to...” (Z zeznań Helnera Rasche. 72 pułk piechoty 15 dywizji).

Szybko przekonał się hitlerowski żołnierz Rasche o złudność zapewnień łatwego pokonania Rosjan. Nie wątpił jednak w sukces hitlerowców premier Japonii Todzio „Wojna europejska — oświadczył we wrześniu 1942 r. — zbliża się do swego kulminacyjnego punktu i bardzo możliwe, że przetrzeć się ona do Środkowej Azji. Związek Radziecki coraz mocniej wiąże swój los z losem sojuszników. Z tych powodów mogą błyskawicznie powstać obustronne w stosunkach japońsko-radzieckich”.

12 września naczelne dowództwo Wehrmachtu zażądało od dowódcy grupy armii „B”, by nie licząc się ze stratami w najkrótszym terminie zdobyć Stalingrad.

Zacięty opór obrońców zmuszał Niemców do kierowania na front nadwożanymi wciąż nowych wojsk. W końcu sierpnia wojska nacierały na kierunek stalingradzki licząc już 70 dywizji, a w końcu września 80.

Szturm tych potężnych sił na Stalingrad rozpoczął się rano 13 września. Według obliczeń hitlerowskiego olimpu godziny miasta były policzone.

Gazety okupowanej Europy wydawane przez Niemców, już na 16 września przygotowały „specjalne wydania”, w których wielkimi literami podawano: „Stalingrad padł. Po zaciętej bitwie, trwającej wiele tygodni, wojska europejskie zła mawisz zwyciężyły opór armii sowieckich, dzisiaj opanowały jeden z ostatnich ośrodków oporu obrony rosyjskiej”.

Jednakże Stalingrad nie padł. Pod uderzeniami wojsk radzieckich padali natomiast ci co szli do Stalingradu.

Zaczynając wreszcie doceniać przeciwnika, hitlerowcy nadal obwieszczali o szybkim zwycięstwie.

Przemawiając w końcu września 1942 r. w Reichstagu Hitler mówił: „Szturmujemy Stalingrad i zdobędziemy go — możemy polegać na tym co mówię”.

Z kolei Goebbels w rozmowie z dziennikarzem tureckim oświadczył: „Mogę panu powiedzieć z całym przekonaniem, że do zimy 1942 r. armia rosyjska nie będzie więcej niebezpieczną dla Niemiec. Proszę niech pan przypomni sobie o tym za kilka miesięcy”.

Jednakże intencje hitlerowców to co innego, niż realne wydarzenia.

Oto co mówią o październikowych walkach w Stalingradzie ich świadkowie, sami Niemcy:

„Jeżeli naszym wojskom udało się podczas dnia dotrzeć na niektórych odcinkach do brzegu, nocą były one zmuszone ponownie wycofywać się, bowiem ułtury ich od zaplecza” (gen. S. Dorr).

Podoficer Josef Schaffstein z jednostki nr 2757 pisze w swym dzienniku: „28 października. Miasteczko pod samym Stalingradem. Piekielnie prawdziwe. Nurkujące bombowce i artyleria.

30 października. Nocą intensywna działalność lotnictwa.

1 listopada. Atak rozpoczął się dla nas pomyślnie, lecz później musielismy wycofać się. Huraganowy ogień rosyjskiej artylerii”.

Wreszcie, jak ocenia rzeczywistość z perspektywy wielu lat po wojnie szef sztabu wojsk lądowych gen. Kurt Zeltzer: „W tym czasie nasze czołowe jednostki osiągnęły Wołgę w rejonie Stalingradu. Wówczas zdawało się nam, że nasz pierwszy główny cel został osiągnięty. Ale, niestety, to był mierz. Wkrótce nasze natarcie tutaj zostało zatrzymane...”

(c.d.n.)

IZYDOR IRYŃSKI

Sięgając po nowości Wydawnictwa Literackiego, zawsze szukam tam najpierw pozycji z dziedziny sztuki, wydawanych ze szczerą gołnym pietyzmem i wyczuwaniem wagi dla kultury narodowej prezentowanych postaci.

Miałem już parę razy możność wspomnieć o wielkiej stracie — śmierci Ignacego Witza, konesera sztuki plastycznej i niezmordowanego jej propagatora. Obecnie ukała się ostatnia przygotowana na jeszcze przez niego do druku książka, bardzo osobista, szczerą, serdeczną. Jest to tom pt. „Tautologie czyli mój siedem cudów świata”, gdzie autor, jak to pisze we wstępie, pozwala sobie „być staromodnym wśród nowoczesnych, albo obrazoburcą wśród tradycjonalistów, albo najzwyczajniej szym wśród zwyczajnych”. Po prostu Witz dzieli się tutaj z czytelnikiem własnym widzeniem świata sztuki plastycznej, zwierza się intymnie z własnych upodobań i tęsknot, ukazuje własne rozumienie sztuki europejskiej. Wypowiada się to w luźnych dygresjach, to w konwencji „listów do przyjaciela”, a zawsze w tym samym tonie niewymuszonego zwierzenia. Tom zdobitą reprodukcje dzieł europejskiego malarstwa oraz reprodukcje grafiki autora.

W formacie „banachowskim” ukazały się dwie nowe pozycje, mogące zainteresować szerszego czytelnika, a poświęcone ludziom, którzy ich odeszli, ale których dzieła na różny sposób wciąż żyje i którzy walczyli o trwałą pamięć. Juliusz Garztecki w tomiku „Mistrz zapomniany” zajął się sylwetką jednego z najznakomitszych polskich fotografików, zmarłego w 1911, Michała Greima, także wybitnego etnografa i numiz

Ci, co odeszli...

matyka, związanego przez całe życie głównie z Kamieńcem Podolskim. Książka pisana jest żywo, w jakiejś serdecznej, ujmującej nucie, przy tym gromadzi ogrom materiału faktograficznego, na którym to tle wyraziście rysuje się sylwetka Greima i nabiera właściwej miary jego dorobek. I tu pewna rewelacja, bo oto dorobek ten możemy oglądać i Garztecki odnalazł w archiwach duży zestaw fotografii Greima, fotografii stanowiących niepowtarzalny dokument czasu, wydarzeń, folkloru wreszcie.

Z książką na ty

przy tym fotografii o pełnych walorach artystycznych.

Tragicznie zmarły w Oświęcimiu w r. 1942 Ludwik Puget, to postać jedna z najciekawszych nie tylko w sztuce i życiu przedwojennego Krakowa, ale i całej Polski. Postaćią tą i jej wielkim dorobkiem w różnych dyscyplinach (a trzeba pamiętać, że Ludwik Puget był nie tylko rzeźbiarzem, ale i felietonistą, historykiem sztuki, nadmiar oryginałem uzupełniającym wspaniałe obrazy międzywojennego Krakowa) zajął się Juliusz Kydryński w trafnie zatytułowanym szkicu „Był potrzebny”. Ukazał Kydryński swego bohatera na szerokim tle, od bogatej w patriotyczne tradycje rodziny poczynając przez studia paryskie i wreszcie działalność w „Zielonym Baloniku”, a później w „Różowej Kukułce” aż do tragicznej łapanek i z kolei śmierci artysty w Oświęcimiu.

Przypuszczam, że sensacją wydawniczą stanie się opublikowanie w opasłych dwóch tomach „Pism Podhalańskich” Juliusza Zborowskiego, zmarłego przed kilkunastu laty dyrektora Muzeum Tatrzańkiego kierowanego przezeń przez ponad czterdzieści lat, prawdziwej encyklopedii wiedzy o Podhalu, przy tym czołowiek wielkiej kultury. Publikacje swe ogłaszał w czasopiśmie, gdzie pozostając rozproszony, nie znajdowały należnej im percepcji. Stąd dodatkowa waga inicjatywy Wydawnictwa Literackiego, którego zadaniem wyboru i opracowania powierzył Januszowi Berghausenowi, wspartemu o szerszy komitet redakcyjny.

Niedawna śmierć na emigracji wybitnego poety, Kazimierza Wierzyńskiego i stąd wzmoczone zainteresowanie dorobkiem poety i jego rolą w naszej poezji sprawia, iż z tym większym zainteresowaniem witamy trzeci tom „Studiów i rozpraw” Marii Dłuskiej, który ukazuje się w „Bibliotece Studiów Literackich”. Na tom ten składa się obszerna omówienie życia i twórczości Wierzyńskiego, którego Dłuska trafnie określa jako wielkiego liryka nostalgii, z koleją zaś liczne, głębokie, studia niektórych z wierszy zmarłego poety. Co zawsze podziwiać należy u Marii Dłuskiej, to piękno języka, precyzję wyrażania i rzadką wnikiwość.

Powoli, powoli zaczyna zbliżać się do końca edycja wydania zbiorowego „Dzieł” Władysława Orkana, zapoczątkowanych jeszcze za życia Stanisława Pigoń. Obecnie ukazują się tom pt. „Droga Czwartaków i inne wspomnienia wojenne”. Cieszy ta pamięć o Orkanie, którego znał czenia chyba dziś nazbyt się nie docenia. Może ta edycja, tak starannie przygotowana, sprawi, iż pisma Orkana znów szerzej trafią do czytelnika.

Na zakończenie wiadomości o nowym wyborze wierszy i fraszek Jana Izydora Sztudyniera pt. „Krakowskie piórka i inne wiersze”. Wśród tych, złożonych, ale lirycznych zarazem utworów, niechże przytoczę znajdującą się tam jeden związany także i z naszym grodem, a zatytułowany „Rywalizacja”:

„Kraków to miasto Skargów,
A Poznań to miasto targów,
Rywalizacja ta jest zdrowa:
Poznań wystawia,
Kraków chowa”.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Przed X Kongresem SD

Dyskusja nad Tezami

W lutym 1973 roku obradować będzie w Warszawie X Kongres Stronnictwa Demokratycznego. Kongres poprzedza szeroka dyskusja. Jej pierwszy etap przebiega w kołach, gdzie debata nad Tezami przedkongresowymi, które stanowią katalog podstawowych dla Stronnictwa problemów i spraw, wzbogaca ten katalog o nowe, konstruktywne elementy.

W Wielkopolsce, gdzie działa około 300 kół SD, ten pierwszy etap dyskusji rozpoczął się 20 października br. Jest to rzeczowa, gospodarska debata określająca kierunki i zadania Stronnictwa wynikające z ogólnonarodowego programu, który został wytyczony przez VI Zjazd PZPR. Rola SD w realizacji tego programu — zdaniem dyskusantów, to przede wszystkim:

● umacnianie potencjału i tworzenie warunków dalszego społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w wyniku współdziałania Stronnictwa na rzecz rozwijania: szeroko pojmowanej sfery usług, produkcji rynkowej i aktywizacji małych miast;

● współdziałanie w pogłębianiu demokracji socjalistycznej w oparciu o zasadę jednolitości i obywatelskich;

● rozwijanie procesów społecznej świadomości inteligencji, rze-

miasta i innych grup wykonujących zawody usługowe;

● inspirowanie i organizowanie uczestnictwa tych środowisk w życiu politycznym narodu i wianie interesów z potrzebami ogólnonarodowymi, a racji lokalnych — z ogólnospołecznymi.

Ta ostatnia umiejętność wyraża się w obecnej debacie składaniem realnych i konstruktywnych wniosków. Dotychczas złożono ich kilkaset. Dyskusja w kołach nad Tezami potrwa do końca bieżącego miesiąca, a zostanie podsumowana na wojewódzkiej konferencji przedkongresowej SD (12 grudnia br. w Poznaniu z udziałem 150 delegatów). Po tej konferencji która wybierze również około 40 delegatów na Kongres, nastąpi II etap dyskusji czyli konsultowanie z aktywnym powiatowym Stronnictwem — projektu uchwały kongresowej.

Zebrań w kołach, na których dyskutuje się nad Tezami są jednocześnie zebraniami sprawozdawczo - wyborczymi. Charakteryzuje je troska o wybranie do władz kół działaczy zdolnych sprostać wymogom przyspieszonego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. M.in. o to, by koła działające w małych miastach potrafiły właściwie wywiązać się z zadań wynikających z reformy najniższego ognia władzy i administracji terenowej. (y)

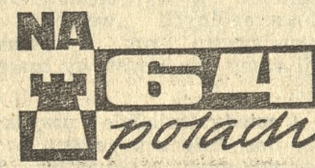
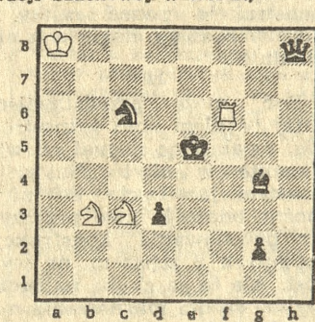


Diagram nr 60

(Z konkursu Niemieckiej Federacji Szachowej w 1902 r.)



Mat w 3 ruchach

Rozwiązanie trzychodówki podajemy na końcu rubryki. Zyczymy

szybkiego znalezienia wygrywającego ciągu!

Kalendarz szachowy

Na trzech frontach jednocześnie przystąpiły do ligowych rozgrywek zespoły szachowe 32 klubów.

W Inowrocławiu i Katowicach trwają zawody drużyn II ligi szachowej, w Międzygórzu zaś zawody I ligi.

Plan poznańskich zespołów w tej batalii jest następujący: Lech I, w Inowrocławiu, musi zająć 1 miejsce, aby powrócić w szeregi państwowej ekstraklasy. Poczta-wieć I, w Międzygórzu, powinien utrzymać się w czołówce krajowej.

Na północ polowe uczestników 39 indywidualnych mistrzostw Wielkopolski stanowili zawodnicy Poczta-wieć, lecz miejsca czołowe przypadły w udziale lechitom: 1. Bernardowicz 2. Nowakowski 3. Pietrusiakowski.

Rozwiązanie trzychodówki (p. diagram nr 60): Interesująca gra w dwóch pierwszych wariantach z symetrycznym blokowaniem pola oraz króla — 1.Sd2 Ge6 2.Wf7+ Kd6 3.Sde4X. 1. ... Gf5 2.Wg6+ Kf4 3.Sd5X. 1. ... Kd4 2.Wf5+ Ke3 3.Sc4X oraz mat uzupelniający 1. ... Sa5 2.Hd8 Gd7 3.Sf3X.

PONIEDZIAŁEK

1 16.40 — „Zwierzyniec”. W programie m. in. filmy „Skarby piratów” i „O doktorze”; 17.25 — „Echo stadionu”; 17.55 — „Teleskop”; 18.15 — „Opowieść o Langwedoci” polski film dok.; 18.25 — „TV Przegląd Kulturalny”; 18.45 — „Eureka”; 20.05 — Teatr Telewizji: Bertolt Brecht — „Kaukaskie kredeowe koło”. Przekład — Włodzisław Lewik. Reżyseria — Maciej Bórdowicz; 22 — „Publicystyka międzynarodowa”.

WTOREK

1 8.40 — „Wyżyny” — czechosł. film fab. (wznowienie); 16.40 — „Panorama Lubuska”; 17 — Z cyklu: „Historie z tej ziemi”; 17.30 — „TV Ekran Młodych”; 19.10 — „Przypominamy, radzimy...”; 20.05 — „Chodząc po Moskwie” — radz. film fab.; 21.20 — „Teatr w obiektywie” — program publ.; 22.10 — „Gilbert Becaud w Olimpij”.

2 17 — „Zwierzyniec”; 17.45 — „Narzędzia pracy” (Historia węglem pisana) — cz. II; 18.15 — „Militaria, obronność, nowoczesność”; 18.45 — „Język ros.”; 19.15 — „Angola” (TV Atlas Świata); 20.35 — „Estrada Młodych Muzyków” — graja studenci PWSM w Warszawie; 21.10 — „24 godziny” (kolor); 21.20 — „Twarza w twarz”; 22.10 — „Mały Słowniczek Kina Wersji Oryginalnej”; 22.20 — KWO: „Dziwna śmierć pana de la Pivardiere” (kolor); 23.15 — „Język ang. dla początkujących” (powtórzenie).

ŚRODA

1 9.40 — „Chodząc po Moskwie” — radz. film fab.; 12.45 — Mechanizacja Rolnictwa — „Mechanizacja zbioru zbóż kombajnami” (cz. I i II); 13.50 — Z cyklu: „Wybieramy zawod” — 16.40 — Dla młodych widzów — „Wahadło”; 17.05 — Dla dzieci: „A jak będzie słońce i pogoda”; 17.35 — „Informacje, towary, propozycje”; 17.55 — „Sylwetki X Muzy” — Jan Englert; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Przewodnik po współczesności”; 20.05 — „Słynne ucieczki” — franc. film fab. pt. „Henryk Latude, czyli uparta wola życia” (kolor); 21.05 — „Świat i Polska” (kolor); 21.40 — Po II etapie VI Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego.

2 16.30 — „Nasze recenzje”; 16.45 — „Świat w kamerze naszych reporterów” („100 milionów lat w piaskach Gobi” — film „Tele. Arun”; 17.10 — „Pollena” — poradnik kosmetyczny; 17.15 — „Po drugiej stronie Bałtyku” — OTV Szczecin na ekranie; 17.45 — „Spotkania w muzeum”; 18.15 — „Szczecin na pięciolini” — magazyn publicystyczno-muzyczny; 18.45 — „Język franc.” — lekcja 30, cz. I; 20.05 — „Przypominamy” — pociąg radziecki ka; 20.15 — „Ciche, wysokie loty” — lotnicze dyktando; 20.45 — „Wieczór bez gwiazd” — recita. Andrzej Piaseckiego; 21.15 — „24 godziny”; 21.25 — „Osaczenie”; „Pocztówka z Buenos Aires” cz. II (Teatr Sensacji — powt.); 22.40 — „Język rosyjski” — powt. lekcji 8.

CZWARTEK

1 9.30 — „Słynne ucieczki” — franc. film fab. pt. „Henryk Latude, czyli uparta wola życia”



(kolor); 16.40 — „Ekran z brakiem”. W programie m. in. „Babcia ratunku” — film z serii TVP pt. „Podróż za jeden uśmiech” (II); 17.45 — „ZSRR — 50 — Młodawska SRR”; 19.15 — „Przypominamy, radzimy...”; 20.05 — „Pan będzie trzeci panie Strange” — ang. film kryminalny; 20.55 — „Sam o sobie” — reportaż filmowy z Łodzi; 21.20 — „PKF”; 21.30 — Z cyklu: „Wieczorowy Uniwersytet dla starszych panów — pt. „Kłopoty z kobietą”; 22 — „Magazyn oświatowo-wychowawczy”.

2 17.15 — „Piękno krajobrazu Pol 2 ski” (kolor); 17.45 — „Co kraj to obyczaj” — cz. III z cyklu „Nic nowego” (kolor); 18.10 — „Dr Gustaw” — węgierski film animowany (kolor); 18.15 — „Język ang. w nauce i technice” — lekcja 8; 20.05 — „Muzyczne przygody” — program TV NRD (kolor); 20.50 — „24 godziny” (kolor); 21 — „Misja w Kabulu” cz. I radz. filmu fab. (kolor); 22 — „Język francuski” — powt. lekcji 30, cz. I.

PIĄTEK

1 9 — „Pan będzie trzeci panie Strange” — kryminalny film prod. ang.; 16.40 — „Pora na Telesfora”; 17.25 — „Nie tylko dla pań”; 17.45 — „Gramy o telewizor” — teleturniej; 18.10 — „Teles

kop”; 18.30 — „Turystyka i wypożyczalnia”; 18.45 — „Perspektywy techniki”; 20.05 — Z serii: „Delta Dunaju” rumuński film dok. pt. „W poszukiwaniu dzikich zwierząt” (kolor); 20.30 — „Panorama Tygodnia”; 21.10 — Teatr Telewizji. August Strindberg — „Sonata widm”.

2 16.30 — „OTV Łódź na ekranie”; 17 — „Gdy umilkły już strzały” — odc. III seryjnego filmu prod. NRD; 18.10 — Towarzystwo Wiedzy Powszechnej — „Cho robia 422, czyli zawał”; 18.40 — „Język ang. dla początkujących”; 20.05 — „Ludzie nauki” (Wrocław); 20.35 — „Wyspy szczęśliwe” — film TVP; 21.20 — „24 godziny” (kolor); 21.30 — „Monografie muzyczne — Dymitr Kabalewski”; 22.30 — „Język ang. w nauce i technice”.

SOBOTA

1 9.10 i 20.15 — „Leonardo da Vinci” — V cz. (ostatnia) włoskiego filmu fab. (kolor); 10.25 — Z serii: „Delta Dunaju” — rumuński film dok. pt. „W poszukiwaniu dzikich zwierząt” (kolor); 14.55 — „Program I proponuje”; 15.15 — „Redakcja Szkolna zapowiada”; 16 — Sprawozdanie z Bra-tysław z Pucharu Interwizji w gimnastyce artystycznej; 17.40 — Dla młodych widzów: „Kilof i

waltornia” — reportaż z Katowic; 18.10 — Z cyklu: „Drogami współczesności” — „Ziemia Kielecka”; 18.45 — „Godzina Orfeusza”, magazy muzyczny nr 19 (kolor); 22 — „Studio 13”; 23.10 — Z serii: „Opowieść z życia wyższych sfer” — „Niebezpieczna magia” — odc. 6 czechosłowackiego filmu seryjnego.

2 17.10 — Z wizyty w Kraju Rad: „U przyjaciół nad Bałtykiem” — radz. film dok. (kolor); 17.55 — „Kalendarz przebojów” — program TV NRD; 18.25 — „Pies” — franc. nowela kryminalna (kolor); 18.50 — „Świat, który nie może zginąć” — odc. VIII (kolor); 20.15 — „Loteria” — operetka w I akcie (Stanisław Moniuszko); 21 — „24 godziny” (kolor); 21.10 — „Wesle w Krobi Starej” — film polski; 21.30 — „Misja w Kabulu” — cz. II radz. filmu seryjnego; 22.35 — „Samotny jak nikt” — Cyprian Kamil Norwid (Z cyklu „Kobietki ich życia”); 23.30 — „Program II proponuje”.

NIEDZIELA

1 7.50 — „TV Kurs Rolniczy”; 8.25 — „Przypominamy, radzimy...”; 8.35 — „Alarm przeciwpożarowy trwa”; 8.45 — „Radar”; 9 — „Telekanek”; „Galeria na medal”; „Naokoło świata”. TV Klub Smiałych, „Wizyta”, film z serii „Mój przyjaciel Ben”; 10.20 — Klub Sześciu Kontynentów — „Samotnie przez Atlantyk”; 11 — Sportowy magazyn sprawozdawczy, w tym koszykówka GKS „Wybrzeże” — „Lech” (Poznań) z dnia 25 bm. Transmisja z Salu Kongresowego iu biletszu 20-lecia PIS, koszykówka LKS — „Wisła” z dnia 25 bm.; 12.55 — Z cyklu: „Muzyka naszych

przyjaciół” — „Gdy profesor raz jest w dobrym humorze” — program TV czechosłowackiej; 13.35 — „Przemiany”; 14.05 — TV Teatr Lalek: Hans Christian Andersen — „Kasloze szczęście” (powtórzenie). Adaptacja i reżyseria — Jan Wilkowski; 15 — Sprawozdanie z Pucharu Interwizji w gimnastyce artystycznej (Bratysława); 16.30 — „Piórkiem i węglem”; 16.55 — Z serii: „Prawa buszu” — franc. film dok. pt. „Gepardy” (kolor); 17.30 — „Kryteria”; 17.30 — „Film radecki” — teleturniej; 18.20 — „Te le-echo”; 20.05 — „Chłopi” cz. I seryjnego filmu TVP. Reżyseria — Jan Rybkowski (kolor); 21 — „PKF”; 21.10 — Z cyklu: „Uśmiech i niosienka”; „Canzony włoskie i svevlijskie”; 22 — „Magazyn sportowy”.

2 15.10 — Dla młodych widzów: „Sport i zabawa”. Program TV NRD; 16.10 — „Parodie westernów” (Kino Filmów Animowanych); „Mały western”; „Świąteczny dzień”; „Kto pod kim dołki kopie” (kolor); 16.45 — „Po Festiwalu Filmów Morskich” (polski film dokumentalny); 17.25 — Filmy z rze-go Kawalerowicza — „Matka Joanna od aniołów” (dow. od 16 l.); 20 Transmisja koncertu laureatów VI Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego; 22 — Estrada liracka: Tadeusz Kotarbiński — „Medytacje o życiu godziwym”.

CODZIENNE w programie 1 i 2: Dobranoc — 19.20; Dziennik lub Monitor 19.30 oraz w programie 1: Politechnika: w poniedziałek o godz. 15.20 i 23.20; w środę o godz. 15.20 i 22.45 i w piątek o godz. 15.20 i 23. (b)

Decyzje zapadną w Pszowie

Tegoroczna edycja drużynowych mistrzostw Polski w boksie zbliża się do końca. W niedzielę 19 bm. odbędzie się 9 zaległych spotkań, a 26 bm. pięściarze odbędą ostatnie w tym roku pojedynki. Sprawa tytułu mistrzowskiego rozstrzygnięta zostanie w początkach grudnia, kiedy to zwycięzcy w trzech podgrupach spotkają się w finale „A”.

Na dwa tygodnie przed końcem rozgrywek, zadana z drużyn walczą w finale „A”, nie zapewniła sobie przewagi. Największe szanse na udział w finale mają pięściarze z województwa łódzkiego (podgrupa I), którzy walczyli z zespołami warszawskiej Gwardii (podgrupa II), którzy walczyli z zespołami łódzkiego i wrocławskiego (podgrupa III). W ostatnim meczu, który odbył się w niedzielę 19 bm., zwyciężył zespół z województwa łódzkiego, który walczył z zespołami warszawskiej Gwardii i łódzkiego.

Jak już pisaliśmy, od przyszłego roku bokserskie rozgrywki będą walczyły w formie ligowych rozgrywek. Zgodnie z regulaminem, trzy mistrzostwa podgrup oraz pięć drużyn mających najlepszy stosunek punktów, zaliczonych zostanie do I ligi, pozostałe cztery drużyny walczyć będą w II lidze. Stąd też dużo uwagi poświęcamy zespołowi Zagłębia Konin, który w przypadku korzystnej punktacji ma szanse znaleźć się wśród drużyn premiowanych awansem. Sytuacja w podgrupie II, gdzie walczy pięściarze Zagłębia, jest bardzo skomplikowana. Zajmujący obecnie ostatnią pozycję Górnik Pszów rozegra ostatnie pojedynki na własnym ringu. W niedzielę podejmie lidera tabeli — Błękitnych Kielce. Będzie to z pewnością niezwykle trudny mecz dla drużyny Leszka Drogosza, przy czym gospodarze nie stoją na straconej pozycji. W ostatniej kolejce walczy pięściarze Zagłębia. Wynik tego pojedynku zadecyduje o ostatecznej klasyfikacji w tej podgrupie. Pozostałe zespoły z Wielkopolski i województwa łódzkiego walczyły w II lidze, oczywiście w przypadku jeśli ligę tę tworzyć będą trzy grupy, po 8 zespołów w każdej. Ostateczna decyzja w tej sprawie jeszcze nie została podjęta.

Spotkanie pięściarzy NRD i Polski

W najbliższą sobotę (18 bm.) odbędzie się w Międzyzdrojach spotkanie pierwszych reprezentacji bokserskich NRD i Polski. Będzie to 14 mecz w historii kontaktów bokserskich obydwu państw. 10 razy wygrali pięściarze polscy, 2 mecz zakończyły się remisem, a 1 przyniosł zwycięstwo drużynie NRD. Ostatni mecz — 26 listopada ub. r. w Poczdamie, przyniósł po bardzo zaciętych pojedynkach minimalne zwycięstwo 12:16 drużynie polskiej.

Z tamtego zespołu w Międzyzdrojach będzie tylko 4 pięściarzy: Tomczyk, Szczepański, Sitkowski i Gorat, natomiast w zespole NRD wystąpi pięciu zawodników z ubiegłego roku. (ob)

Zapaśnicy Gruzji w Poznaniu

Dwudniowy turniej zapaśniczy, który dzisiaj i 19 bm. organizuje Poznański Okręgowy Związek Zapaśniczy, dla uczczenia 50 rocznicy Kraju Rad i złotego jubileuszu Polskiego Związku Zapaśniczego, zapowiada się wyjątkowo atrakcyjnie.

Wśród 60 zapaśników, którzy walczyć będą w hali targowej (w stylu wolnym i klasycznym) obok Polaków, wystąpi 9 zawodników ZSRR. Cała dziewczątka to Gruzini, zaliczani do najwyższej czołówki światowej.

W ramach dwudniowych spotkań odbędą się 3 walki w stylu klasycznym i 7 w stylu wolnym. Otwarcie imprezy o godz. 17 a następnie pojedynki eliminacyjne. W niedzielę o godz. 10 rozegrane zostaną walki pół i finałowe. (tp)

dalekopisem

DWA ZWYCIĘSTWA
KOSZYKAREK KORONY

Koszykarki Korony rozegrały dwa międzynarodowe spotkania z drużyną bułgarską Peter Karminczew (Russe) odnosząc dwa zwycięstwa — 73:41 (35:16) oraz 47:42 (29:19).

387,5 KG W DWUBOJU

W mistrzostwach RFSRR w podnoszeniu ciężarów, które rozegrano w Magnitogorsku, po raz pierwszy czołową radzieckich sztangistów walczyła w dwuboju. Wasilij Aleksiejew w wadze superciężkiej osiągnął 387,5 kg, natomiast w wadze ciężkiej Wasilij Kolutow 357,5 kg. (ob)

CARLOS DURAN
OBRONIŁ TYTUŁ

W miejscowości Schio odbyła się walka bokserska zawodowych o tytuł mistrza świata wagi juniorów, w której broniący tytułu Carlos Duran (Włochy) wygrał w 14 rundzie przez dyskwalifikację z Francuzem Jacquesem Kechichian. (ob)

PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA
SPORTOWCÓW — KOLEJARZY

W Sotli rozegrano rewanżowy, ćwierćfinałowy pojedynki piłkarskich mistrzostw Europy drużyn kolejarzy pomiędzy reprezentacjami Bułgarii i Anglii. Ponownie zwycięstwo odniósł Bułgarzy, tym razem 4:1 (pierwszy 5:2) i oni awansowali do półfinału mistrzostw USIC.

Jubileuszowe rzuty poznańskich kręglarzy

Kręglarstwo cieszy się na świecie wielką popularnością. Według statystyki Międzynarodowej Federacji (FIQ) dyscyplinę tę uprawia ponad 9 milionów osób. Kręglarstwo, jako jedna z najstarszych gier ruchowych, znanych człowiekowi, występuje w trzech odmianach: jako sport wyczynowy, ćwiczenia rekreacyjne i wreszcie jako rozrywka — zabawa.

W Polsce, niestety, nie dostrzegano się najwidoczniej jego zalet, jako sportu wyczynowego. W kraju istnieje tylko Poznański Związek Kręglarzy, zarejestrowany przy WKFFiP. Ponieważ dotąd nie powołano do życia Polskiego Związku Kręglarzy, który znalazłby się na liście GKKFiP wraz z innymi dyscyplinami sportowymi — kręglarze polscy nie należą do Międzynarodowej Federacji. Utrudnia im to, poza sporadycznymi wypadkami kontakt z pozostałymi krajami, członkami FIQ. U niemożliwość uczestnictwa w wielu różnych imprezach, mistrzostwach Europy, turniejach pucharowych itp. W takich warunkach poszczególni kręglarze, jako jedynego i właściwego przedstawiciela sportu kręglarskiego w Polsce.

Pracując w takich warunkach Poznański Związek Kręglarzy

zrzęca 11 klubów (sekcji) na terenie województwa poznańskiego do ponad 500 zawodników, w tym około 50 kobiet — obchodzi jednocześnie trzy jubileusze: 50-lecie zorganizowania kręglarstwa w Polsce, 35-lecie utworzenia Poznańskiego Związku Kręglarzy (6 XI 1936) i 15-lecie reaktywowania działalności PZK.

Cykl swoich oficjalnych imprez jubileuszowych zainaugurowali po znanych kręglarze w pierwszych dniach listopada br. Główne uroczystości odbędą się w dniach 24 — 25 bm. Na nowo otwartej, cztery rotoryjnej asfaltowej kręglarni SK Czarna Kula, odbędzie się między narodowy turniej zawodników i zawodniczek, w konkurencji parami i indywidualnie. W ramach tych występów, zobaczymy wśród około 100 — 110 zawodników, wielu kręglarzy zagranicznych m. in. z NRD, Czechosłowacji, Węgier, Bułdapestu, Rumunii i Austrii.

Konkurencje kręglarskie poprzedzi okolicznościowa akademicka połączona z wręczeniem zarządowi PZK sztandaru, odznaczeń dla sekcji i członków oraz część artystyczna.

A więc „dobry rzut” dla wszystkich działaczy i uczestników jubileuszowych zmagani na torach. (tp)



W „KOZIOŁKACH”

63 wysokie nagrody na listopad oraz ponad 500.000 zł w jutrzejszym losowaniu. 9295-K1

komunikaty

Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi „PPON” w Poznaniu — zawiadamia odbiorców, że w okresie zimy 1972/73 — rozprowadzać będzie olej napędowy 1Z-20 i olej napędowy 1Z-35.

Paliwa te dostarczane będą również do stacji benzynowych, przy czym do stacji pracujących całą dobę dostarczany będzie olej napędowy 1Z-35. Olej napędowy 1Z-20, o temperaturze zablokowania filtra minus 12°C, może być również stosowany w temperaturach niższych od podanej pod warunkiem, że pojazdy będą posiadały ocieplone układy paliwowe oraz pomocnicze zbiorniki. Natomiast olej napędowy 1Z-35, zabezpiecza prawidłową pracę silnika w skrajnie niskich temperaturach (poniżej — 20°C) można stosować dodatek nafty, jednakże nie więcej jak 30 proc.

Informacji dotyczących własności i zastosowania paliw, olejów i smarów udziela Dział Techniki Paliwowo-Smarowniczej PPOPN „CPN”, Poznań, 27 Grudnia 15, telefon 593-43. 9109-K1

Praca Nauka

Przyjmę kulturalną opiekę do półrocznej dziewczynki. Warunki bardzo dobre. Osiedle Wielkiego Października 12 m. 104. 30269g

Pani, która zaopiekuje się dzieckiem u siebie w domu proszę o skontaktowanie Kniewskiego 19 m. 5. 28878g

Tańców towarzyskich uczą Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a parter. 28548g

Kupno Sprzedaż

Kupię motocykl. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 28926g

Kupię używany tor kolejki 600 mm, podwozia koleb. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 28995g

Sprzedam szafy 3 i 4-drzwiową Poznań, Chudoby 14 m. 9, od 16. 30430g

Sprzedam pianino gabine towe jasny orzech, prawie nowe „Calisia” z metalową płytą. Adres wskazuje „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30024g

Wytwórnia wózków dziecięcych poleca najnowsze modele. Poznań, ul. Kwiatowa 12. 28355g

Kanarkę kolorową, izabę le, klatki wystawowe, wy lot piętrowy szeroko 1,5 mtr. korzystnie sprzedam Kwiatowa 14 m. 6. 30378g

Wózki dziecięce nowe wzory, poleca wytwórnia Dzierżyńskiego 37. 28579g

Samochody

Kupię nadwozie Syrena 104. Poznań, Dębowa 29 m. 1. 30374g

Sprzedam Skodę 1000 MB. Ogłądać parking przy Dworcu Zachodnim. Dzia 12-17. 29855g

Tanio sprzedam Opel Kadet na chodzie. Adres wskazuje „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 28991g

Kupię konto PKO na samochód. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 28999g

Sprzedam Syrenę 103, Poznań, Szczepankowa, ul. Morwowa 9 m. 2. 29019g

Sprzedam Syrenę 103. Przybyszewskiego 20 m. 38. 29018g

Lokale

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe 56 m², komfort Dębica na większe 3-4 pokojowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 28958g

Starsze bezdzietne małżeństwo kupi 2 pokoje z kuchnią z wygodami własnymi. Najchętniej Grunwald — Jeżyce. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 29072g

W dniu 16 listopada 1972 r. zmarł nagle przeżywszy lat 75, nasz drogi i kochający mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek

ROMAN

HARASYM — HARASYMOWICZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 11.30, na cmentarzu górczyńskim.

Pogrzeźni w smutku

żona, syn, synowa, wnuki i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. Poznań, ul. Hetmańska 31 m. 6. 30413g

W dniu 16 listopada 1972 r. zmarł nagle przeżywszy lat 75, nasz drogi i kochający mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek

STANISŁAW KOSZUTA

emerytowany maszynista PKP

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 13.05, na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrzeźni

żona, synowie z rodzinami

304088

STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH

przy Zarządzie Wojewódzkim Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Poznaniu organizuje

KURSY PRZYGOTOWAWCZE

na Wyższe Uczelnie trzymiesięczne i sześciomiesięczne z języków:

rosyjskiego angielskiego niemieckiego oraz

Kursy szybkościowe

w zakresie potrzeb turystycznych z języka niemieckiego

Zgłoszenia przyjmuje:

Sekretariat Studium Języków Obcych, Poznań, ul. Łukaszczyka 9/13, (Szkoła Podstawowa nr 9) tel. 633-65, codziennie od godz. 17-20 z wyjątkiem sobót. 9213-K1

Kupię działkę pod budowę

wolnostojącą Dębica-Górczyn. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 28983g

Sprzedam działkę 800 m²

z rozpoczętą budową, Osiedle Plewiska przy Poznaniu, adres Poznań, ul. Junacka 21 m. 7. 28989g

Zguby Różne

28 sierpnia zgubiono 12 stempli metalowych w pochewce skórzanej. Zwrot solidnie wynagrodzę. Osiedle Piastowskie 52 m. 39. 30334g

Dnia 13 bm. zaginął przy Rynku Wileckim mały nierasowy pies. Uczciwiego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Umińskiego 5 m. 18. 30362g

Dr med. Józef Maciejewski specjalista w chorobach serca przyjmuje co dzień przez sobotę od godz. 15-17. Poznań, Świerczewskiego 1, podwórce, klatka A. Telefon 431-94. 28968g

Dr med. Paszkowski specjalista chorób skórnych wenerycznych wrócił. Przyjmuje Poznań, Matejki 51 w godz. 9-19. 29646g

Pracownicy poszukiwani

Pałac Kultury w Poznaniu ul. Czerwonej Armii 80/82 zatrudni OSOBE SAMOTNĄ na stanowisko kierownika Ośrodka Wypoczynkowego w Zachełmie, pow. Jelenia Góra.

Wymagane: wykształcenie średnie oraz 6-letnia praktyka w administracji. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje: Referat Osobowo-Prawny Pałacu Kultury pokój 125. 9376-K1

Zakład Doświadczalny Urzędów Górnictwa Odkrywkowego w Koninie siedziba Konin — Marantów zatrudni natychmiast:

- INSPEKTORA BHP — wymagane wykształcenie wyższe techniczne + 3 lata stażu pracy w dozorcze lub średnie techniczne + 6 lat pracy w dozorcze,
- KIEROWNIKA Działu Organizacji — wymagane wykształcenie wyższe prawnicze lub administracyjne + 3 lata stażu pracy,
- INŻYNIERÓW na stanowiska konstruktorów i technologów.

Wymagany przynajmniej 3-letni staż pracy w produkcji. Płace do uzgodnienia. Dla osób samotnych zakwaterowanie w hotelu robotniczym. 2016-K2

Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze Al. Niepodległości 15, przyjmie do pracy zaraz HISTORYKA SZTUKI lub ETNOGRAFA. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 2066-K2

Biuro Projektowe - Technologiczne w Poznaniu, zatrudni natychmiast na stanowiska: generalnych projektantów, starszych projektantów, projektantów, starszych asystentów, asystentów

- INŻYNIERA budownictwa lądowego z uprawnieniami
- INŻYNIERÓW instalacji przemysłowych ze specjalnościami: instalacje, c.o. i wentylacja przemysłowa, wod.-kan. z uprawnieniami
- INŻYNIERA architekta z uprawnieniami
- INŻYNIERA elektryka z uprawnieniami
- INŻYNIERA mechanika — technologa
- EKONOMISTÓW i INŻYNIERÓW mechaników do pracowni programowania oraz TECHNIKÓW w/w specjalności z terenu m. Poznania i powiatu.

Uposażenie wg siatki płac Biur Projektowych. Pisemne oferty składać — Biuro Ogłoszeń Grunwaldzka 19 dia 9257-K1

Kombinat PGR Budzyń, pow. Chodzież woj. poznańskie zatrudni INŻYNIERA budownictwa do spraw inwestycji, wymagany 5 lat staż. 842p

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Państwowe Komunikacji Samochodowej oddział VII w Gnieźnie — zatrudni

4 KOBIETY na pół etatu do mycia wnętrza autobusów. Czas pracy do uzgodnienia w Sekcji Spraw Osobowych. Wynagrodzenie miesięczne wg siatki płac. 1950-W2

ZPM H. Cegielski Odlewnia Zeliwa w Srebie woj. poznańskie zatrudni zaraz następujących pracowników:

- INŻYNIERÓW budownictwa lądowego z uprawnieniami i z praktyką w służbie inwestycyjnej, bądź w wykonawstwie projektowaniu na stanowisku st. inspektora technicznego w Dziale Przygotowania Inwestycji
- TECHNIKÓW budowlanych do pracy w Dziale Inwestycji
- INŻYNIERA cieplownika lub INŻYNIERA mechanika — energetyka i praktyka w eksploatacji urządzeń cieplowniczych na stanowisko kierownika
- INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW odlewników na stanowisko Kier. Oddziału i mistrzów
- INŻYNIERA automatyka i praktyka
- INŻYNIERÓW mechaników z praktyką na stanowisku Kier. Oddz. Utrzymywania Ruchu (na wstępnym stażu pracy lub z praktyką)
- TOKARZY, FREZERÓW
- ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych do różnych prac w Odlewni

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia korespondencje, bądź na miejscu w Dziale Kadr Odlewni Zeliwa w Srebie, ul. Staszica 1. 1902-K2

GLÓZ WIELKOPOLSKI — Poznań 2, Grunwaldzka 19 Redaguje kolegium Marian Fiejslerowicz (zastępca redaktora naczelnego), Radeusz Kozłowski (sekretarz redakcji), Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walesek. Telefon: centrala 600-41 łączy wszystkie działy. Informacje dla Czytelników — dział łączności z Czytelnikami — 637-18. Redakcja nocna — 430-73 i 433-31. Zastępca red. naczelnego — 637-18. Sekretarz redakcji — 648-85. Sekretariat — 454-09. Dział Miejski — 659-39. Redakcja — 430-73 i 433-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe „PRASA”. Biuro Ogłoszeń — Poznań, Grunwaldzka 19 telefon 659-16 i 600-41. Za treść i terminy druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Rekopiesów nie zamienionych redakcja nie zwraca. Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań. Zwierzytnia 3 na konto PKO nr 5-6-151: do dnia 15 poprzedzającego okres prenumeraty — za pośrednictwem blankietów PKO — PUPIK „Ruch”. Poznań. Zwierzytnia 3 na konto PKO nr 5-6-151: do dnia 15 poprzedzającego okres prenumeraty — listonosze i urzędy pocztowe.

